

Superdezodorant, którego nie kupisz w perfumerii

7 lipca 2021

Przykry zapach pod pachami wywołują bakterie, które namnażają się na włosach. Dezodoranty ze sklepów tylko maskują problem i zatrują organizm toksynami. Oto moje prywatne odkrycie alternatywnego rozwiązania problemu, z którego się nie śmieiecie, bo działa... nawet tydzień!

Przemysł farmaceutyczny proponuje, w celu zwalczania pod pachowego odor, dezodoranty z toksycznymi chemikaliami, jak np. butan czy jony srebra, które osadzają się w wątrobie wywołując chorobę Wilsona, o jonach aluminium wywołujących raka piersi nie wspominając. Listę składników, bynajmniej nie w języku polskim, czyta się jak tabelkę z wykazem substancji chemicznych z podręcznika do chemii.

Dezodoranty dostępne na rynku mają krótkotrwałą ochronę. Swego czasu kupowałem dezodoranty rzekomo zapewniające 72-godzinną ochronę przed zapachem, lecz w moim przypadku działały znacznie krócej i musiałem używać codziennie.

Nie jestem ekspertem od dezodorantów, ale zwykłym człowiekiem, a pomyśl, o którym teraz napiszę, wiąże się z moim odkryciem dokonany dzięki pandemii koronawirusa. Pewnie nigdy bym na to nie wpadł, gdybym nie został obdarowany przez urząd płynem do dezynfekcji powierzchni i rąk, będącym czystym spirytusem 70%. Na jego butelce producent zachwala, że jest wirusobójczy, bakteriobójczy i grzybobójczy.

Pewnego razu, gdy z powodu pierwszego lockdownu w 2020 r. sklepy były pozamykane, skończył mi się dezodorant. Jako, że dezodoranty oparte są na spirytusie 30% (pewnie dlatego w wersji klasycznej działają kilka godzin), a wiedziałem, że przykry zapach wywołują bakterie (a może i grzyby?) na skórze, które pod mokrą pachą mają idealne warunki życiowe,

postanowiłem chlapnąć sobie owym „antiwirusem 70%” z dozownika. I szok – nie dość że zapach potu zniknął, to na dodatek długotrwale, bo aż na... tydzień! Bakterie zdechły i nie miało pod pachami co „pachnąć”.

Wiem, że bakteriom można zmniejszyć przestrzeń życiową depilacją włosów, ale wielu mężczyzn, zwłaszcza drwali z gęstego lasu i wbijaczy mostowych pali, nie chce upodabniać się do niewiast lub narażać na drwiny kumpli „jesteś lalusiem?”. No i to wieczne golenie odrostów oraz podrażnianie skóry żyletką czy maszynką do golenia. Depilacja nie zlikwiduje problemu, ale go zmniejszy, ponieważ bakterie pod pachą nadal będą się hodować na spoconej skórze.

Zwykły spirytus 70%, który zabija źródło zapachu potu a nie tylko go maskuje, jest tańszy od dezodorantów w przeliczeniu na litr (w zależności od producenta „medycznego spirytusu” można go kupić za ok. 15 zł – doradzam butelki z dozownikiem) i nietoksyczny, a 1-litrowa butla wystarczy na rok, a może i lata. Używam tego „antywirusa” od wiosny 2020 r. (także w innych celach) i do dziś, a mamy już lipiec 2021 r., zużyłem zaledwie 30% zawartości butelki. Zapach potu odszedł i nie zamierzam go przywracać dezodorantami. Zastanawiam się, dlaczego do dezodorantów dodawany jest słaby alkohol 30%? Może dlatego, by trzeba było po nie często sięgać?

Problem będą mieć kobiety, które muszą pachnąć nutami kwiatowymi, a nie sobą (mogą rozwiązać „problem” kropelką perfum).

Nie będę podawał nazwy producenta owego „antywirusa”, aby nie reklamować jego produktu, ale ma tylko jeden składnik – spirytus 70%. Kupicie go w każdej aptece (w sklepie monopolowym też, ale tam są nawet 6 razy droższe, bo mają banderolę).

Uwaga! Nadużywanie spirytusu może wywołać efekt suchej skóry lub jej podrażnienia. Ja od ponad roku stosuję go nie częściej

niż 1 raz na 4 dni i nie zauważyłem ani podrażnienia skóry, ani jej wyschnięcia, ale możliwe, że pojawiłyby się, gdybym stosował go codziennie. Przezorni mogą po użyciu spirytusu nawilżyć skórę np. aloesem (też ma właściwości przeciwgrzybicze i przeciwbakteryjne, ale słabsze) lub oliwą z oliwek.

Alternatywą dla osób, których spirytus „przeraża”, mogą spróbować sody oczyszczonej (wcieranej raz dziennie na mokro w skórę), ale w odróżnieniu od spirytusu, efekt dezodoryzacji nie trwa wiele dni.

Spróbuj i napisz w komentarzu o swoich wrażeniach z stosowaniem mojej metody.

Autorstwo: Maurycy Hawranek

Źródło: WolneMedia.net